Jarosław
P. Dyrektor Jan Harlender

MUZEUM BIBLIOTEKA Archiwum Jarosławiu 452/16

...pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena egzemplarza 20 gr.

EXPRESS JAROSŁAWSKI

Prenumerata z przesyłką:
miesięcznie 80 gr. — kwartalnie 2 zł. 40 gr.
półrocznie 4 zł. 50 gr. — rocznie 9 zł.
Redakcja i Administracja: ul. Dra Dietziusa 15
Konto P. K. O. Nr. 408.895.
Konto rozrachunkowe Nr. 1.
Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 1—2 1/2 popołudniu.

bezpartyjne, niezależne czasopismo tygodniowe

TARYFA OGŁOSZENIOWA:
1 wiersz milim. w dziale ogłoszeń zwycz. gr. 16
Układ tabelaryczny, cyfrowy skombin. 50% drożej
1 wiersz milim. w nadesłanem . . . . . gr. 40
1 „ „ w kronice . . . . . „ 80
Na pierwszej stronie 1 wiersz milimetr Zł. 1 —
Szerokość szpalty ogł. zwykłych 40 mm. ilość 6 szpalt
„ „ „nadesłanego" „kroniki" i na pierszej stronie 80 mm. Ilość 3 szpalty.
Ogłoszenia zagraniczne o 50% droższe.
Cała strona ogłoszeniowa 395 mm. 6-szpaltowych.

Nr. 16. Jarosław, sobota 16. kwietnia 1938. Rok XI.

P. Marszałek Śmigły-Rydz w imieniu P. Prezydenta Rzpltej przyjął przedstawicieli wsi

Na zamku Królewskim w Warszawie P. Marszałek Śmigły-Rydz przyjął w sobotę 9 bm. w imieniu chwilowo niedysponowanego P. Prezydenta Rzplitej — przedstawicieli wsi i wygłosił do nich następujące przemówienie:

„Szanowni Państwo.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej byłby rad, gdyby mógł was sam osobiście przyjąć. Niestety, z powodu chwilowej niedyspozycji nie może tego uczynić. Na Jego życzenie, ja mam zaszczyt reprezentować Go przed wami w tej chwili.

Pan Prezydent w dniu 19 marca br. dał dobitny wyraz swym myślom i poglądom na zagadnienia poruszone przez pana, panie senatorze. Głębokim pragnieniem Pana Prezydenta jest, by Polska w swym dążeniu do potęgi nie zmarnowała, ani nie straciła żadnego elementu swej siły, by, przeciwnie, wykorzystując je, harmonijnie je rozwijała i łączyła. Dlatego też Pan Prezydent ze szczerym uznaniem wita każdy twórczy wysiłek podejmowany w imię dobra wspólnej nam Ojczyzny, wysiłek, który chce i potrafi łączyć i wiązać dobro obywatela z dobrem Państwa. Wszelka pod tym hasłem tworząca się i powstająca nowa wartość materialna, kulturalna i ideowa wsi, stanowiącej wszak tak olbrzymią część Polski, jest równocześnie zwiększeniem bogactwa i siły całej Polski.

Pan Prezydent jako pierwszy i najwyższy gospodarz tej ziemi, cieszy się każdym zwiększeniem sił, każdym pomnożeniem jej zasobności.

Teraz pozwolę sobie w kilku słowach podziękować w imieniu własnym za dar dla sił zbrojnych Państwa. Dziękuję serdecznie polskiej wsi, która nie tylko daje nam dzielnego, świetnego żołnierza, ale również w tej fornie potrafi zamanifestować, że ma serce dla ważnej idei jaką jest obrona Państwa, i że potrafi zrozumieć wagę tej idei."

KONSOLIDACJA.

Od dłuższego czasu wiele się mówi i pisze u nas o konsolidacji. Potrzeba jej w dziedzinie politycznej, gospodarczej i społecznej jest dla każdego jasna. W dzisiejszych na całym świecie niespokojnych czasach, naród nasz musi być zwartą, skonsolidowaną całością, aby w dziejach lat może najbliższych odegrać poważną, odpowiednią do swej tradycji, kultury i liczebności rolę, aby mocarstwowe stanowisko swe stale umacniać, aby nic ze swych dóbr materialnych i moralnych nie uronić.

Osiemnaście lat temu *w roku 1920 daliśmy sobie samym przykład, czym być winna* konsolidacja Wielkiego Narodu. *W obronie dopiero co odzyskanej niepodległości, zagrożonej przez najazd wschodniego sąsiada,* stanęliśmy wszyscy!. Jak jeden człowiek!

I dziś kwestie podniesienia obronności kraju spotykają się z powszechnym poparciem. Instytucje takie jak F. O. N., L. O. P. P. i L. M. K. nie mają antagonistów. Wyłomy w powszechności czynnego poparcia, o ile są, przypisać należy nie jakimś zasadniczym sprzeciwom, lecz raczej niedbalstwu, lekkomyślności, dojutrkowaniu — cechom niestety u nas dość szeroko rozpowszechnionym. Tłumaczę to tym, że żyjemy w czasach pokoju. Gdyby wybiła nowa godzina próby — znów staniemy wszyscy murem. Pociecha ta jednak nie wystarcza. Dzień dzisiejszy, dzień powszedni przynosi zadania wymagające także zbiorowego powszechnego wysiłku. I widzimy na każdym kroku, że zbiorowy wysiłek i konsolidacja jednostek w węższym grupowym zakresie, dla osiągnięcia bliskich i realnych celów zdobywa się łatwo. Takie np. postulaty, jak udostępnienie taniego kredytu lub zmiana ustawy przemysłowej — skupiają koło siebie bez reszty całe rzemiosło. Trudniej jest z hasłami mniej bezpośrednimi. Hasło ratowania przed nędzą bezrobotnych podczas zimy do takich właśnie dla wielu należy. Zachowanie bez uszczuplenia kapitału rąk roboczych może się wydać adwokatowi, właścicielowi nieruchomości lub samodzielnemu rzemieślnikowi dalekim, bezpośrednio go nie obchodzącym celem. A nawet, gdy przychodzi zrozumienie ważności zagadnienia dla ogólnego dobrobytu społeczeństwa, niedbalstwo, sobkowstwo i niedorozwój instynktu społecznego sprawiają, że całe grupy społeczne uchylają się od obowiązku czynnego współdziałania. Okazuje się więc, że w niektórych sferach nie nastąpiła konsolidacja nawet w wąziutkim grupowym zakresie. Reprezentacje zrzeszeń zgłosiły akces do Pomocy Zimowej i ustaliły dla swych członków normy składek — członkowie zaś ci uznają za możliwe tych zobowiązań moralnych nie honorować i składek nie płacić. Oznacza to przede wszystkim, że konsolidacji istotnej w tych zrzeszeniach nie ma.

Konsolidacja społeczeństwa jest rezultatem stopniowego narastania i pogłębienia solidarności między jednostkami i zespołami „od dołu". Na tle ważnych zagadnień powinno następować uzgodnienie poglądów i współdziałanie jednostki z jej otoczeniem. Otoczenie to składa się z jednostek, koło których grupują się częściowo inne kółka ludzi. I cały ten haft z nici łączących jednostki ludzkie oprawiony jest w ramy, stanowiące państwo. Im więcej nici łączących ze sobą jednostki — tym tkanina mocniejsza.

Zespalanie winno więc iść od kółeczek i zrzeszeń — do całości. Komitety Pomocy Zimowej wkładające największy wysiłek w sprawę ściągania zaległych tegorocznych i zeszłorocznych składek, uczą ludzi solidarności. Ich ambicją winno być, aby odsetek dobrych płatników Pomocy Zimowej był wyższy — niż nawet przy egzekucji podatków przymusowych. A także i to, aby ludzi do tego stopnia wdrożyć do obowiązkowego wypełnienia dobrowolnie przyjętych zobowiązań, żeby na przyszłą zimę Pomoc Zimowa nie miała żadnych kłopotów z opieszałymi płatnikami.

W ten sposób *„Pomoc Zimowa" wykona poważną pracę właśnie w kierunku konsolidacji naszego społeczeństwa.—*

ADWOKAT
Mgr. M. GERSTEN
otworzył kancelarię
w Jarosławiu, ul. Grunwaldzka 26.

KRONIKA

(Redakcja bezwarunkowo manuskryptów nie zwraca)

Wszystkim Prenumeratorom, Czytelnikom, Współpracownikom i Przyjaciołom naszego czasopisma — składa najserdeczniejsze życzenia Wesołych Świąt WIELKIEJ NOCY
Redakcja „Expressu Jarosławskiego".

Zaszczytne odznaczenie. Znany na tut. terenie, działacz społeczny, obwodowy instruktor Oświaty Pozaszkolnej *p. Józef Knotz* odznaczony został Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Z kroniki żałobnej. Zmarła tu w 82 roku życia ś. p. Maria Galewiczowa, matka radcy tut. Urzędu Skarbowego p. Romana Galewicza, cieszącego się u nas powszechnym mirem.

W oddaniu ostatniej posługi 9 bm. wzięły udział poważne sfery tut. obywatelstwa.

*

W dniu 6 bm. zmarł w 35 roku życia *śp. Mgr Władysław Karol Jahn,* właściciel majątku ziemskiego Łowce i Łudków.

Zmarły cieszył się najlepszą opinią i był powszechnie ceniony dla swych walorów.

Pogrzeb odbył się 8 bm. w Łowcach. Ponieważ zmarły był kawalerem, majątek przeszedł na rzecz jedynej siostry, która w czasie choroby z całym poświęceniem nad ciężko chorym bratem roztoczyła najtroskliwszą opiekę.

Telefon 176. **LEON BLATT, Jarosław, Grunwaldzka 12.** poleca:

Najnowsze płaszcze i kostiumy damskie | **NA SEZON WIOSENNO-LETNI** | **Wykwintne raglany trench-coaty i ubrania męskie**

Wyłączna sprzedaż modeli światowych firm. — W ogromnym wyborze! — Warunki dogodne!

„Dni Kolonialne" w Jarosławiu. Podobnie jak na terenie całej Rzplitej tak też i w Jarosławiu odbyły się od 7—13 bm. — z inicjatywy L. M. i K. — „Dni Kolonialne", których istotnym zadaniem było: poinformowanie całego społeczeństwa o problemie kolonialnym Polski i wywołanie zbiorowego, uświadomionego odruchu, streszczającego się w żądaniu: *„Kolonie dla Polski!"*

Zgodnie z programem, odbył się u nas 10 bm. obchód manifestacyjny tut. społeczeństwa, młodzieży szkolnej itd. Już 9 bm. w godzinach popoł. ze wszystkich gmachów państwowych i domów prywatnych powiewały chorągwie o barwach narodowych, na oknach widniały nalepki L. M. i K. Wieczorem przeszedł ulicami miasta capstrzyk orkiestr wojskowych.

W dniu 10 bm. o godz. 10-tej odbyło się zebranie młodzieży szkół średnich w hali sportowej — o czym osobno relacjonujemy na innym miejscu. — O godz. 12-tej w poł. nastąpiła na Rynku zbiórka instytucyj, organizacji i tut. społeczeństwa, poczym wygłosił wzniosłe przemówienie okolicznościowe p. poseł książę Adam Sapieha, po którym uchwalono odpowiednio zredagowane rezolucje. Następnie nastąpiło składanie podpisanych rezolucyj kolonialnych przez instytucje, organizacje, oraz sztafety strzeleckie z całego tut. powiatu na ręce p. dyrektora Talenty prezesa L. M. i K.

Poczym uformował się imponujący pochód manifestacyjny, który udał się pod gmach Starostwa, gdzie specjalna delegacja wręczyła p. staroście Alfredowi Kocółowi uchwaloną zbiorową rezolucję.

Młodzież — a zagadnienie kolonialne. W związku z postulatami wysuwanymi przez całe społeczeństwo w sprawie uzyskania dla Polski kolonij, manifestowała młodzież naszego miasta bardzo żywo, okazując wysokie zainteresowanie i zrozumienie sprawy. Z inicjatywy Międzyszkolnego Komitetu L. M. i K. odbyło się w niedzielę 10 kwietnia w Hali Sportowej P. W. *zebranie wszystkich Szkół Średnich, oraz starszej młodzieży Szkół Powszechnych.* Z młodzieżą przybyli opiekunowie klasowi oraz kilku kierowników i dyrektorów.

Przewodniczący Komitetu zagaił zebranie, poczym wiceprezes Okręgu L. M. i K. chlubnie znany na tut. terenie działacz społeczny dyrektor szkoły budow. p. inż. Tadeusz Broniewski wygłosił referat *o potrzebie uzyskania kolonij.* Mówca w rzeczowym, jednak przystępnie opracowanym referacie, z właściwą sobie swadą odmalował warunki, w jakich z trudem rozwijał się przemysł polski pod zaborami i na jakie trudności narażony jest on obecnie w koordynowaniu się dla polskiej racji stanu. Główny nacisk położył prelegent na brak wielu surowców, które z trudem i po wysokich cenach nabywamy zagranicą, zaopatrując się w waluty drogą szkodliwego dumpingu. Brak łatwych rynków zbytu, jakimi dla każdego mocarstwa są jego kolonie, jest dalszym minusem, skazującym konkurencję naszą na terenie gospodarki międzynarodowej zgóry na niepowodzenie.

Mówca poświęcił również kilka trafnych uwag sprawie przeludnienia wsi i bezrobociu miast, jako wypadkowej z przyrostu naturalnego, przy zahamowaniu emigracji i ciężkich warunków, w jakich znajduje się przemysł i handel zagraniczny Polski.

Po referacie przewodniczący Komitetu zawiadomił zebranych, że na dowód odbytego zgromadzenia spisany zostanie protokół i zaopatrzony w podpisy przedstawicieli zebranej młodzieży, jako dokument, wykazujący solidarne wystąpienie młodzieży polskiej w dążeniach do uzyskania przez Polskę kolonij, odesłany zostanie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Po wysłuchaniu hymnu państwowego, młodzież wzięła udział w pochodzie po mieście niosąc barwne, starannie wykonane transparenty propagandowe, z których kilka odznaczało się wysokim poziomem artystycznym.

Żałować należy, że w czasie prelekcji wniosły pewien zamęt dwa zakłady, z których jeden spóźnił się pół godziny, drugi zaś prawie godzinę.

Dar wielkanocny tut. P. P. dzieciom bezrobotnych. Już po raz trzeci w bieżącej akcji Pomocy Zimowej Bezrobotnym, nasz Policjant, mimo, iż niejednokrotnie walczy z trudnościami swego domowego budżetu, w zrozumieniu słów św. ewangelii „kochaj bliźniego jak siebie samego" spieszy ochotnie z pomocą biednym dzieciom, których ojcowie, z powodu braku pracy, znajdują się w przykrym położeniu materialnym.

Na plus Policjanta Polskiego podkreślić z należnym i rzetelnym uznaniem się godzi, iż dary świąteczne dla biednych dzieci bezrobotnych pokrywa z własnych funduszów.

W środę, tj. 13 bm. tut. P. P. po raz trzeci w bież. akcji Pomocy Zimowej w świetlicy własnej, obdarowała 16 dzieci paczkami świątecznymi wartości po 12 zł.

Radości dzieci i biednych rodziców nie da się opisać, jak również i gorących słów podziękowania obdarowanych, że dzięki właśnie materialnej pomocy Policjanta Polskiego, iskierka radości świątecznej zawita w domach obdarowanych, biednych, bezrobotnych rodziców.

Odprawa prezesów, referentów wychowania obywatelskiego i komendantów Związku Strzeleckiego z powiatu jarosławskiego — za wyjątkiem rejonu radymieńskiego — odbyła się w Jarosławiu 9 bm. pod przewodnictwem prezesa Powiat. Zarządu Z. S. *p. obwod. inspektora szkolnego Dziduszki Karola.* W odprawie wzięli udział z Przemyśla p. p.: *podpułkownik Grefner, Kierownik Okręg. Urzędu W. F. i P. W., major Stanisław Kopeć Komendant Okręgowy Z. S. i Mgr. Bogowski, delegat Zarządu Okręg.*

Na Święta!

LWOWSKIE PIWO EKSPORTOWE

pasteryzowane, higieniczne, w oryginalnych butelkach z nowym opatentowanym zamknięciem.

Do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych lokalach.

Boruta.

Jarosławska Fala

XLV.

Hallo! Hallo

Tu radio Jarosław, na wszystkie rozgłośnie: Leżajskie, Głembockie, Krakowskie, Garbarze i Wesołą Górę.

Uwaga.

— Serwus Antek.

— Serwus Karol.

— Co ty tera machasz?

— Nic, chodzym strapiony. Odbraź ty sy braci, ży syn moji stryjeczny ciotki wujka brata mojej starej, dostał w szkoli zadania arytmetyczny. I gość chodzi jak zwariowany; nie wi sam co robić.

— Pokaż no mi to.

— A o proszy ciebi:

Zadanie pierwsze. Chłopiec zjadł w ciągu godziny 1.324 jabłek. Pytanie: ile jabłek zjadał chłopiec na minutę?

— To ci musiał fest być jakiś wielkolud, ży on tyli wcinał, żebym to ja miał taki żołondyk.

— Bajka. Słuchaj dali.

Zadanie drugie. Ktoś urodził się 365 lat temu. Pytanie: ile człowiek ten liczyć się będzie lat w r. 2408?

— No, no jabym ni życzył temu nauczycielowi takiego wieku.

— Tak, tak braci, potem nie można si dziwić, że uczeń w gimnazjum, jak dochodzi do matury, nic nie wi, — abu że w przystempi szału odbira sobi życi.

— Jo, ty wisz, niedawno pewien 14-letni uczeń we Lwowie odebrał sobie życie. Bardzo zatem możliwe, że *gradatim* dojdziemy do tego, iż dzieci w zamiarze samobójczym nie bedom chciały wogóli wcali na świat przychodzić.

— Różni to bywa na świeci. Aha, ty słyszał, ży studenty maju matury za trzy tygodni.

— Tas, coś mi si obiłu w ucha.

— Powidz mi, jaka je różnica między prefesorym gimnazjalnym, a sendziom śledczym.

— Ży jedyn i drugi wypytuje.

— To podobieństwu. Ali różnica?

— Ży jedyn i drugi ma pustki w kieszeni po pierszym.

— Nie.

— Ży jedyn i drugi czeka, kiedy znowu bedzi pierszy.

— Ta to wszysku podobieństwa, ali ja si pytam o różnicę.

— ? — ? —

— Sendzia śledczy wypytuji gościa, który wszysku wi, a nic nie chcy powiedzić, a prefesur pyta ucznia, który nic nie wi, a chciałby wszysku powiedzić.

— Dobre. Skond sie ciebi wice trzymaju?

— Ta ja tak sobi braci. Nadchodzi Wilganoc. Człowik ni ma co du roboty: tak o... Ty mi rozumisz.

— Ach ta Wilganoc. Wisz to je cikawe... Każdy chodzi bez centa, a jeden drugiemu życzy: *„Wesołych Swiąt"*. Mnie si zdaji, że to pewni jeszcze zabytek z dawnych, dobrych czasów.

— Ta wisz, moży masz racje. Ali odbraź sobi, Wilganoc to je taki czas, ży ci braci kużdyn nawet najbidniejszy wcina smakołyki, wyndliny, używa na szynkach, babach.

— Dobrze gadasz, szynki i baby to jeszczy niezły wynalazek.

— Ta pewni braci. Ta nawet w jakimś ślagierzy przed kilku laty byłu powiedziane: ta co bez baby wart je świat...

— Jo, jo braci. Ali to ju na mni czas.

— No to Wesołych Świąt przy szynkach i babach.

— Wesołych Świąt.

Każdy obywatel składa swe oszczędności
w KOMUNALNEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI MIASTA JAROSŁAWIA
która płaci od wkładek 5 %.
Codziennie można wyjąć z jednej książeczki 100 zł.

W. F. i P. W. Ponadto p. p.: Komdt obwod. P. W. *major Dzierzbicki*, komdt powiat. P. W. *kapitan Bochenek*, komdt pow. Z. S. *por. Fludziński* oraz powiat. referent wychowania obywatelskiego *Knotz Józef*.

Na odprawie składali przedstawiciele poszczególnych oddziałów, sprawozdania z dotychczasowych prac, które wykazały wielką żywotność i rozwój tej organizacji na naszym terenie. Ponadto omawiano najrozmaitsze, aktualne zagadnienia związane z życiem organizacyjnym, oraz udzielono szczegółowych wskazówek pracy na najbliższą przyszłość.

W czasie odprawy przemawiali wszyscy przedstawiciele Władz organizacyjnych, udzielając cały szereg b. cennych wyjaśnień, mających na przyszłość poważne znaczenie.

Podobna odprawa dla rejonu radymieńskiego odbyła się *10 bm. w Radymnie*, pod przewodnictwem powiat. referenta wychowania obywatelskiego p. Józefa Knotza przy współudziale obwod. Komdta P. W. p. kapitana Bochenka i kompanijnego p. Franciszka Friedmana.

W tymże dniu odbyła się również w Radymnie *koncentracja* wszystkich oddziałów Z. S. z tego rejonu, która wykazała dyscyplinę i sprawność członków. Poczym odbył się obiad żołnierski, w czasie którego przemawiali p. p.: major Czerkawski, kapitan Bochenek i Knotz Józef.

Tegoż dnia odbyła się *podobna koncentracja* oddziałów Z. S. rejonu pruchnickiego *w Pruchniku*, na której Władze Z. S. były reprezentowane przez komdta powiat. Z. S. p. porucz. Fludzińskiego.

Publiczny wiec poselski odbył się w wypełnionej po brzegi sali „Gwiazdy". Wiec zagaił i przewodniczył rejent p. Waydowicz Tadeusz, po czym wygłosił sprawozdanie poselskie p. poseł Dr. Wojciechowski ze Lwowa.

Prelegent, znany działacz społeczny i wybitny parlamentarzysta, swym objektywnym przedstawieniem istoty sprawy, wzbudził żywe zainteresowanie u słuchaczy, — a jego szybka orientacja, błyskawiczne opanowanie sytuacji na sali i z miejsca udzielona rzeczowa odpowiedź przeciwnikom politycznym, siłą rzeczy wzbudziła nawet u nich szacunek dla prelegenta.

Swym około 3 godzinnym sprawozdaniem, poświęconym ogólnym zagadnieniom państwowym p. poseł Wojciechowski uwypuklił i szczególnie uwzględnił sytuację gospodarczą kraju oraz program gospodarczy Rządu.

Omawiając zagadnienie ogólno-państwowe, prelegent wykazuje różnicę między interesem jednostki, czy też małej zbiorowości — a interesem całej zbiorowości, która tworzy Państwo. Następnie omawia na płaszczyźnie ogólno państwowych interesów stanowisko Sejmu, którego jest reprezentantem, oraz Rządu, który realizuje potrzeby zbiorowe Sejmu.

Sejm — wywodzi prelegent — ma swój własny wyraz, własne oblicze i nie jest bezkrytyczny, jak to przeciwnicy obecnego sejmu podnoszą. Niejednokrotnie bowiem Sejm tak w ubiegłej jak i w obecnej kadencji, odnosił się krytycznie do poczynań Rządu, lecz krytyka ta nie stanowiła krytykę dla krytyki lecz była uzasadniona rzeczowymi argumentami, co Rząd przyjmował stale do przychylnej wiadomości i życzliwie się do słusznych postulatów ustosunkowywał. Niezależnie od programu uprzemysłowienia kraju, — podnosi mowca — Rząd w całej pełni realizuje sprawę reformy rolnej, co znajduje sprawdzian w tworzeniu u. r. 37.000 gospodarstw rolnych.

W dalszym ciągu p. poseł Dr. Wojciechowski podnosi, że na uprzemysłowienie kraju, Rząd przeznaczył w roku 1937, 800 milionów zł, w 1938 1, miliard zł i spodziewa się, że w przyszłym roku budżetowym kwota na inwestycje zostanie podwyższoną, co jest chyba najlepszym dowodem, że kierownicy państwowi, pomni swej odpowiedzialności wobec państwa i narodu, — w przeciwstawieniu do różnych haseł demagogicznych a szkodliwych dla interesów wsi, miasta i wogóle całego państwa, — dążą do przeorania ustroju gospodarczego, opartego na zdrowych i silnych podstawach dla dobra wszystkich. W dalszym ciągu swego interesującego sprawozdania, kładzie główny nacisk na silny Rząd i Armię i apeluje w imię najwyższego dobra, do wspólnej, zjednoczonej, harmonijnej współpracy.

Swój głęboko obmyślany referat, oparty na przesłankach czysto rzeczowych, objektywnych, wygłoszony ze swadą i przejęciem, który wywarł na wszystkich silne wrażenie, p. poseł Dr Wojciechowski, zakończył okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Uroczyste wręczenie świadectw uczestnikom kursu dla komendantów i zastępców komdtów Obrony Przeciwlotniczej domów mieszkalnych odbyło się 9 bm. w sali posiedzeń Rady miejskiej. Do uczestników kursu,— który trwał przez 11 dni, a skończył się 5 bm. — przemówił w serdecznych słowach p. dyrektor inż. Wiktor Nowak, podkreślając ważność i znaczenie kursu w tej dziedzinie, oraz p. Falta instruktor kursu.

Jeden złoty - to jeszcze nie majątek...
A na jednej filiżance kawy słodowej Kneippa nie można zaoszczędzić fortuny! Natomiast codzienne używanie pożywnej i wyśmienitej kawy słodowej Kneippa daje duże oszczędności i wywiera w dodatku zbawienny wpływ na nasze zdrowie. Również smaczna jest to zdrowa
Kawa Słodowa Kneippa

Każdy palacz papierosów powinien wiedzieć,

że dobra gilza (zwijka) filtruje dym tytoniowy i wchłania nikotynę,

że dobra bibułka podwyższa aromat i smak tytoniu,

że te zadania spełniają gilzy i bibułki
MOKKA - ALTESSE

Złóż Ofiarę na F. O. N.

M. Tarnogórski

Rozśpiewany rynek...

Rozśpiewał się rynek jarosławski...

Melodią tęskliwie smutną, tak smutną, jak smutne zabłocone ulice miasta i smutne dnie...

Melodią płaczliwą, która — niczem cebula (albo komornik) wyciska łzy słuchaczom i serca rozrywa na strzępy...

Melodią też wesołą, która jak radość siada na zachmurzone dusze i wnosi w serca rozpaczne ziarno jaśni słonecznej...

Rozśpiewał się rynek jarosławski...

W zgiełku jarmarcznego tłumu, w głośnym targu przekupek i pań, wywoływań zziębniętych „kupców", którzy za 15 groszy sprzedają dwie paczki cykorii, lub oferują „prawdziwe" listy miłosne — cała paczka za 20 groszy, obok kataryniarskiego tanga „Już nigdy", której wtóruje krzyk tuberkulicznej papugi i graczy w kostki, proponujących za 10 aż 30 groszy... obok sprzedawcy wychwalających maść na „nagniotY", płyną piosenki ponad krzykliwą tę kakofonię i giną w tumulcie gwaru targowego...

Ot stoi grupa ludzi, a baba piskliwym głosem, której wtóruje „tenorem" młody jeszcze dziaduś, wyśpiewują o „prawdziwym zdarzeniu z Grębowa". Lubię ludzi, którzy śpiewają — to są najlepsi ludzie pod słońcem... Ci napewno żadnej krzywdy nikomu nie zrobią... Stanąłem na palcach w grupie słuchaczy i łowię uchem pierwszą zwrotkę:

Proszę posłuchać, smutna to mowa
Prawdziwe zdarzenie ze wsi Grębowa
Jak matka z córką zięcia zabiły
I pod szopą słomą go przykryły.

Wstęp okropny! Coś z wiersza „zbrodnia to niesłychana, pani zabija pana..."

Jakaś służąca z kurą pod pachą ociera łzy, (służąca nie kura).

Straszne...

A tony tej rzewnej piosenki płyną dalej...

Tak to bywa na Bożym świecie
Napewno państwo o tem sami wiecie
Że dzisiaj małżeństwo dotąd żyje w zgodzie
Dokąd im nie jest ktoś na przeszkodzie.

A trójkąt małżeński!... — pomyślałem — jeden z tych podobnych, jakich jest wiele w Jarosławiu... Chłopi słuchają zdenerwowani, a baby kiwają głowami nad dalszymi strofkami, które zawierają następujący opis:

Rutyna popadł w okrutne ręce
Dlatego zginął w tak strasznej męce...
On przyszedł z pracy do domu zmęczony
I tak się odzywa do swojej żony
Rozbierz mi łoże żono kochana
Niech złożę kości swoje do rana.

Następuje śpiewny opis zbrodni, że aż włosy wywracają, pod moim czarnym kapeluszem, koziołki. Wreszcie kończą zbolałym głosem:

Rutynowa teraz ma wyrzut sumienia
Dostała za zięcia 8 lat więzienia.

Kamień mi spada ze serca... małe odprężenie.

Sprawiedliwości stało się zadość!

Nie ma czasu na komentarze, bo idzie piosenka druga swawolna, wesoła o ponętnym tytule:

„Mąż pantoflarz"

Jak to dobrze żonom tym
Które mężów mają
Zaprzęgają go do wozu
I jadą do gaju
Naładują pełen wóz
Sama na nim siędzie
Wio! wio! mężu mój!
Odpoczynek będzie.

Pieśń zaczyna się zachęcająco. Baby się radują i z prawdziwym zadowoleniem oczekują, co będzie dalej. I otóż:

Przyjechali do domu — dała mu serwatki
A on się rozpłakał — uciekł do sąsiadki...

Wreszcie w ostatniej zwrotce nieoczekiwana pointa:

Mówiła mi żona — ty stary pierniku
Jak się nie poprawisz — zamknę cię w kurniku
Możesz żono zamknąć — to jest dla mnie bajka
Ale cię uprzedzam — że nie zniosę jajka.

Po tej piosence idą „nowe pieśni o sierotach" o „prawdziwym zdarzeniu z Kujówki"...

i płyną melodie na krzykliwym rynku jarosławskim.

* * *

Kupiłem sobie za pięć groszy te piosenki (Nakładem Marii Wójcik w Krakowie) i nie żałuję...

Dzięki nim napisałem ten rozśpiewany felieton dla kochanych Czytelniczek i Czytelników... i może się uda komuś na wzór Ketelbey'a stworzyć utwór p. t. „Na jarosławskim rynku" a wtedy Jarosław zasłynie naprawdę... z tej dobrej strony, jako „śpiewające miasto".

Epilog usiłowanego zabójstwa posterunkowego Kota przed Sądem Okręgowym. „Express Jarosławski" w Nrze 4 z 22 stycznia b. r. obszernie relacjonował o bandyckim napadzie na posterunkowego P. P. Kota z posterunku Kuryłówka ad Łańcut.

Dla orientacji naszych Czytelników przedstawimy rekapitulację istotnego stanu sprawy:

Dzięki energicznym dochodzeniom tut. P. P. zostało ustalonym ponad wszelką wątpliwość, że prócz zmarłego sprawcy napadu Stanisława Śwista z Pawłosiowa, brali udział w napadzie: Jan Turek, Dmytro Fedak i Stanisław Grzędziel. Ten ostatni, który równocześnie ofiarował swe usługi P. P. usiłował, — dla ratowania siebie, — P. P. wprowadzić w błąd, zapodając, że rewolwer z którego strzelał Świst znajduje się pod skrzynią w izbie Władysława Dąbrowskiego, zamieszkałego w domu Malinowskiej w Morawsku, gdzie też istotnie P. P. znalazła rewolwer. Dalsze atoli energiczne dochodzenia tut. P. P. wykazały, że Wład. Dąbrowski jest zupełnie niewinny, oraz, że na skutek „zamówienia" Grzędziela St., dwaj przestępcy Jan Skiba i Rudolf Gwóźdź zamieszkali w Morawsku, rewolwer u Dąbrowskiego podrzucili.

W dniu 7 bm. przed Sądem Okręgowym w Przemyślu, na sesji wyjazdowej w Jarosławiu odpowiadali powyż. wymienieni, a to: Grzędziel Stanisław, Jan Skiba i Rudolf Gwóźdź za wprowadzenie władzy w błąd i fałszywe oskarżenie innej osoby. W wyniku przeprowadzonej rozprawy sso. Matyja ferował wyrok, skazujący Stanisława Grzędziela na $1^1/_2$ roku więzienia, Jana Skiby na 10 miesięcy i Rudolfa Gwoździa na 6 miesięcy więzienia.

Przeciwko zaś faktycznym sprawcom napadu na poster. Kota — niezależnie od powyższego — a to: Dmytrowi Fedakowi, Janowi Turkowi, oraz Stanisławowi Grzędzielowi odbędzie się w najbliższych dniach o usiłowane zabójstwo rozprawa w sądzie okręgowym w Rzeszowie.

Z sali sądowej. W dniu 7. bm. odpowiadali przed Sądem Okręgowym w Przemyślu na sesji wyjazdowowej w Jarosławiu, Władysław Kornafel i Franciszek Czyrny z Głogowca oskarżeni o to, że działając w porozumieniu, sfałszowali kwit na odbiór drzewa w lesie, w szczególności, że przerobili wręczony im kwit wstawiając inne cyfry.

Oskarżeni do winy się nie przyznali, zaś osk. Kornafel zapodał, że zgubił kwit i nie wie w czyje ręce ten kwit się dostał. Natomiast osk. Czyrny zaprzeczył, by kiedykolwiek wręczył stażnikowi leśnemu sfałszowany kwit. Przesłuchany w charakterze świadka, strażnik leśny rozpoznał osk. Czyrnego, jako osobnika, który wręczył mu sfałszowany kwit.—

Po przemówieniu *obrońcy adwokata Dra M. Meistera*, Sąd uniewinnił oskarżonego Kornafla od winy i kary, zaś osk. Czyrnego z sądził na karę 6 miesięcy więzienia, zawieszając mu wykonanie kary na okres lat trzech.

*

Przed tymże Sędzią Okręgowym p. Matyją odpowiadał Bronisław Hołubko z Jarosławia za znieważenie funkcjonariusza P. P. podczas pełnienia obowiązków służbowych, tudzież za zmuszanie post. P. P. do zaniechania czynności służbowych. Oskarżony, który w czasie popełnienia czynu, co miało miejsce w jednej z tut. restauracyj — był w stanie pijanym, zasądzony został na karę 6 miesięcznego więzienia, z zaliczeniem 3 miesięcznego aresztu śledczego.

Bronił *adwokat Dr M. Meister.*

* *

Na tejże sesji w dniu 7 bm. rozpatrywaną była sprawa Stanisława Szady z Morawska ad Jarosław, któremu akt oskarżenia zarzuca szereg przestępstw. Między innymi dopuścić się on miał zniewagi oraz czynnej napaści na osobę posterunkowego P. P. Szewczyka z Surochowa, który usiłował oskarż. przymusowo doprowadzić do odbycia kary jednomiesięcznego aresztu. Ponadto oskarżony został on o przestępstwo usiłowanego ciężkiego uszkodzenia ciała na osobie Józefa Nietrzeby w Morawsku, któremu w czasie zabawy tanecznej w Morawsku, podczas tańca, wbił nóż w plecy.

Po przeprowadzonej rozprawie, wymierzył mu s. o. Matyja karę więzienia przez 1 rok bezwględnie wykonać się mającej, nie dając wiary obronie oskarżonego, iż w czasie popełnienia zarzuconych mu czynów, zpowodu epilepsji na którą cierpi, nie mógł rozpoznać znaczenia swego czynu. Bronił adw. Dr Rager.

Powództwo cywilne im. Józefa Nietrzeby wnosił *adwokat Penner.*

Walczmy ze skutkami bezrobocia przez popieranie Pomocy Zimowej

Usiłowane samobójstwo czy przekroczenie w konsumcji większej dawki denaturatu? Alojzy Kiszczakow, malarz, lat 40, nar. rosyjskiej, nałogowy alkoholik, usiłował 10 bm. o godz. 12·30 popełnić samobójstwo przez wypicie większej ilości denaturatu.

W niniejszym wypadku, ze względu na to, że denat był znanym, nałogowym alkoholikiem, na razie nie ustalono, czy ma miejsce usiłowane samobójstwo, czy też denat przekroczył zwykłą miarę w konsumcji denaturatu. W groźnym stanie odstawiono go do tut. szpitala powszechnego.

„Poczęstunek" nożem w plecy, w czasie poczęstunku piwem. Mieszkańcy Kidałowic: Kazimierz Szumiński, Władysław Fus, Augustyn Szumiński, Antoni Gil i Roman Wiśniewski 8 bm. o godz. 11-tej spędzali razem czas u Leona Süssa, przy „bombie" piwa. Nagle z nieustalonego na razie powodu, niezawodnie atoli na tle porachunków osobistych, doszło do zatargu, a następnie bójki, w czasie której Kazimierz Szumiński zadał nożem cios w plecy Romanowi Wiśniewskiemu.

W ciężkim stanie Wiśniewskiego odstawiono do tut. szpitala powszechnego, krewkim towarzystwem, a wszczególności Kazimierzem Szumińskim zajęła się P. P.

Zuchwały napad rabunkowy. Do rolniczki Reginy Moskal zamieszkałej na Łazachkostkowskich, w nocy z 9 na 10 bm. około godz, 24-tej dokonało zuchwałego napadu rabunkowego 5-ciu opryszków. Sprawcy wyrwali okno, i 4-ch wtargnęło do mieszkania, piąty zaś z szajki stał na czatach przed domem z ciętym karabinem.

Po steroryzowaniu domowników, sprawcy dla ich niepoznania, z osmarowanymi sadzą twarzami — zabrali 12 kur, 20 kg. mąki, koszulę, fartuszek, $^1/_2$ kg. masła i lampkę elektryczną, ogółem wartości 37 zł., poczym zbiegli.

Zawiadomiona P. P. wszczęła jak najenergiczniejsze dochodzenia i ujęła zaraz nazajutrz trzech sprawców, których nazwisk ze względu na tajemnicę i dobro śledzwa na razie zapodać nie możemy.

Budzik nastawić codziennie o minutę wcześniej... to znaczy w ciągu roku 6 godzin skorzystać na cennym czasie. Małe przyczyny, a tak wielkie skutki! Po jednej filiżance *kawy słodowej Kneippa* nie odczujemy naturalnie dodatniego skutku, jednak używana codziennie wpływa ona nadzwyczaj korzystnie na zdrowie i wyśmienicie smakuje.

Reklama dźwignią handlu!

Komfortowe 4-ro pokojowe mieszkanie, zaopatrzone w elektryczność, gaz, wodociągi, centralne ogrzewanie zaraz do wynajęcia **w gmachu Spółdzielczego Banku Rolniczego w Jarosławiu.**

NAJNOWSZE
AJLEPSZE
AJTRWALSZE
AJORYGINALNIEJSZE
AJSUBTELNIEJSZE
WODY KOLOŃSKIE
na wagę kupuje się o 25% taniej we firmie
Z. GLANZ - Jarosław

Młyn Motorowy
J. Glasberga w Jarosławiu
Brzostków 22 Telefon 223
przyjmuje
do przemiału wszelkie gatunki zboża na mąki pytlowe, śrutowe, pęcak i kaszę.

Pasze treściwe
a mianowicie:
śrutę sojową, śrutę słonecznikową, śrutę palmową, śrutę kokosową, dalej makuchy lniane i słonecznikowe, tudzież mączkę mięso-kostną,
poleca w całowagonowych ładunkach wprost z Olejarni, zaś detajlicznie ze swych magazynów w Jarosławiu.
Spółdzielczy Bank Rolniczy
z ogr. odp.
w Jarosławiu.

Kto chce najtaniej kupić
Cement ◆◆ Wapno ◆◆ Gips
Papę ◆◆◆ Dachówkę ◆◆ Szamotkę
niechaj się zwróci do firmy
M. OKOŃ
JAROSŁAW, ul. Kraszewskiego
TELEFON Nr. 6.

TOWARY KORZENNE, wódki, **wina mszalne** z firmy T. CIEŚLIŃSKI w Przemyślu poleca **Franciszek Doroba**
JAROSŁAW, ul. Grunwaldzka.

KTO DUŻO CHODZI MA WRAŻLIWE NOGI
powinien przede wszystkim odpowiednie i najlepsze obuwie kupować.
Różnica w cenie pomiędzy lichym a dobrym obuwiem jest tak nieznaczna, że wprost nieopłaca się odmawiać nogom dobrego obuwia.
Poleca wykwintne i higieniczne obuwie
DOM TOWAROWY IMPERIAL
W JAROSŁAWIU

Ważne dla P. T. Budujących!
Główny skład wszelkich materiałów budowlanych
ADOLF BLÜCHER
W JAROSŁAWIU, ul. 3. Maja 1. Tel. 165.
poleca: cement portlandzki, gips sztukatorski i alabastrowy, cegły i glinki szamotowe, papę dachową i izolacyjną oraz farby i pokosty i wszelkie inne materiały w zakres budownictwa i malarstwa wchodzące.
Specjalność: płyty budowlane i izolacyjne „Suprema" oraz cement nieprzemakalny Siecofix
Jakość pierwszorzędna. Warunki według umowy

Wydawca i odpowiedzialny redaktor EMANUEL SCHIFFMANN Drukarnia Pospieszna w Przemyślu.